

ANDRZEJ ŻOŁNIEROWICZ

ur. 1943; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, Lublin, PRL, Ogród Saski

Ogród Saski w latach 50.

Zupełnie zmienił się Ogród Saski. Nie było alejek brukowanych ani asfaltowanych. Alejki były ziemne. Wieczorami przepięknie słowiki śpiewały. Gęsty był park i otoczony murem z czerwonej cegły. W nocy, chyba około dwudziestej drugiej były zamykane bramy i stróże pilnowali. Nie wiem ilu ich tam było. My nazywaliśmy ich rumple. Oni chodzili z pałami i jak ktoś, jakiś łobuz, różny element chciał się w nocy dostać to przyłożyli zdrowo tą pałą. Park był przepiękny, mnóstwo drzew, mnóstwo kwiatów, coś fantastycznego.

W parku była duża waga, na której za pieniądze można było się zważyć. Siadało się i jakaś pani czy pan dawała wydruk ile się waży. Nie przypominam sobie, żeby ta osoba była jakoś specjalnie ubrana. Pilnowała, bo to był biznes, bo płacono się za ważenie. Bardzo ciekawa była konstrukcja tej wagi. W budce była ławeczka, na której się siadało. Ta budka była zamykana.

Obok był zegar słoneczny, fantastyczny, który wskazywał godzinę w słoneczne dni. Godziny były z bukszpanu porobione, ładnie poprzcynane i cień zegara słonecznego na nie padał. Strzałka była metalowa, taka dzida. Była tak ułożona, że bardzo dobrze wskazywała godziny. Fontanna była zaraz obok.

Ciekawym miejscem gdzie było dużo muzyki była muszla koncertowa w Ogródzie Saskim. Prawie co sobota, niedziela były organizowane zabawy taneczne, gdzie grała orkiestra wojskowa. W Lublinie było dużo wojska. Tam gdzie jest w tej chwili Plaza stała duża jednostka KBW, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Teren był ogrodzony, było mnóstwo żołnierzy, mieszkali w barakach, jednostka ciągnęła się aż w kierunku Obrońców Pokoju. Poza tym siódmy pułk zmechanizowany stacjonował przy Alejach Racławickich. Ci młodzi chłopcy dostawali przepustki i przychodzili do parku, i tam tańczyli. Na scenie w muszli stała orkiestra, a na dole były deski taneczne, i tam ci młodzi żołnierze i mieszkańcy Lublina, młodzi chłopcy z dziewczynami, tańczyli. Orkiestra grała różne utwory, taneczne i lżejsze. Grali też pierwsze utwory rock and rolowe. Tańczono jive czy rock and rolla. Bardzo dużo było

impresz tego typu. Poza tym w muszli występowały zespoły lubelskie. Przypominam sobie koncert zespołu jazzowego „Siedem czarcich łap”, który działał w końcu lat pięćdziesiątych w Lublinie. Pamiętam ich koncert na Starym Mieście przed Trybunałem, później w muszli koncertowej. W muszli koncertowej odbywało się dużo imprez.

A jak były święta takie jak 1 Maja, 22 Lipca, to przyjeżdżały delegacje, były pochody przez Krakowskie Przedmieście. W parku odbywało się bardzo dużo imprez. Stoiska były bardzo dobrze zaopatrzone. Generalnie marnie było z zaopatrzeniem na przykład w kiełbasę, ale w tym dniu tej kiełbasy było wszędzie pod dostatkiem. Można było zjeść sobie na gorąco kiełbasę. Mnóstwo ludzi przyjeżdżało z terenów całego województwa i składali jakieś meldunki o wykonaniu różnego rodzaju czynów, zobowiązań. Później była zabawa ludowa w oparciu właśnie o muszlę koncertową.

Data i miejsce nagrania	2013-07-31, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"